

Poeta uniwersalny

Wywiad z prof. dr Ireną Sławińską

W czwartek na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim) odbędzie się uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa laureatowi Nagrody Nobla Czesławowi Miłoszowi. Jednomyślną uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Wydziału Nauk Humanistycznych 22 października 1980 r. Ale po raz pierwszy wystąpiono z tym zamiarem na KUL przed kilku laty. Wówczas jednak władze państwowe nie wyraziły zgody na taką propozycję. Czesław Miłosz dopiero teraz mógł przyjechać do Polski. W czasie uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa prezentacji twórczości i postawy Miłosza dokona prof. dr Irena Sławińska. Właśnie z prof. Sławińską rozmawiamy na temat znaczenia twórczości poety na tle współczesnej poezji polskiej oraz w wymiarze światowym.

- Twórczość Czesława Miłosza widzę jako bardzo niezależną, co zresztą sam poeta podkreśla. Nie mieści się ona w przyjętych rubrykach, jest niepodobna do współczesnej polskiej poezji, ani do obcej. Miłosz określa współczesną literaturę jako nihilistyczną. Wydaje mu się, że jest to zjawisko groźne. Głosi ona pogardę dla człowieka, poniżenie języka i rzeczywistości. A Miłosz ma wielki szacunek dla rzeczywistości, dla człowieka. Zupełnie na antypodach swojej postawy widzi Sartre'a i dlatego mu się przeciwstawia, uważa sartreowską postawę za nieuczciwą.

- Zresztą Miłosz wielokrotnie wyrażał swoją dezaprobatę dla postawy Sartre'a i wyrażał się o autorze *LADACZNICY Z ZASADAMI* w słowach obraźliwych.

- W widzeniu Miłosza to właśnie Sartre reprezentuje ducha czasu, poetę swego wieku, a patroni Miłosza to właśnie ci, co odmówili współnictwa z duchem epoki, co nie chcieli być znakiem swojego czasu. Sam laureat wyraża w swojej twórczości sprawy ogólnoludzkie, jego poezja sięga tych miar. Od czasów Norwida nie mieliśmy takiego poety, ale sam Miłosz powołuje się zawsze na Mickiewicza: „każdą linijkę mu zawdzięczam”. Podobnie jak Mickiewicz i Miłosz świat widzi jako kosmos, ład, porządek, a nie jako chaos. Idealem Miłosza jest język prosty, który jest zakorzeniony w całej tradycji kultury narodowej, który nie utracił nic z bogactwa XV. i XVI-wiecznej polszczyzny.

Poeta jest świadom swoich obowiązków wobec mowy polskiej: trzeba ją strzec przed wulgaryzmami, bronić przeciwko scjencyficznej sloganowości i przeciwko dziennikarskiemu

zargonowi. Najtrudniejsze problemy egzystencjalne, metafizyczne, stara się wyrażać w sposób prosty, bez użycia słów napuszonych i zapożyczonych z innych języków. Pragnie przywrócić dostojną polszczyznę. Właśnie nowy przekład **Pisma świętego** został podjęty z myślą o czystej, pięknej, hieratycznej dostojnej polszczyźnie.

- W jakiej mierze Miłosz jest poetą ogólnoludzkim i międzynarodowym?

- Pytania o porządek świata, o istotę bytu, sens rzeczy, to pytania, które wyprowadzają go z opłotków. Jest zakotwiczony w tradycji ogólnoeuropejskiej. Nigdy nie znajdował się pod urokami Orientu, choć w uniwersytecie w Berkeley otacza go młodzież wyraźnie zafascynowana filozofią hinduską. Przedmiotem jego refleksji, przemyśleń i studiów jest tradycja europejska rozumiana bardzo szeroko, nie tylko francuska czy angielska, jednocześnie jednak z kręgu tak zwanych małych literatur. I tę tradycję przyswaja kulturze polskiej poprzez przekłady.

- Działalność przekładowa Miłosza kieruje się w dwie strony...

- Oczywiście, Miłosz tłumaczy na język polski dzieła z literatury obcej, np. Whitmana, Jeffersa, a z drugiej strony przekłada polską literaturę na język angielski. Staje się pośrednikiem między polską literaturą a zachodnią. Warto też powiedzieć, że należy do nielicznych polskich pisarzy i myślicieli, którzy nie zaniedbują literatury rosyjskiej. Interesuje go zwłaszcza nurt religijny, w Polsce mało znany lub wcale nieznany. I w tym aspekcie odczytuje Dostojewskiego. Pasjonuje go rosyjska myśl religijna na przełomie wieków, a więc twórczość Bierdiajewa, Sołowiowa. Szestowa i o każdym z nich mówi rzeczy nowe i istotne.

- Ale jest to działalność, która wyraża się w eseistyce Miłosza...

Nie tylko, bo również w poezji są ślady studiów i znajomość: tych bardzo odległych kultur.

- Powiedziała Pani Profesor, że Miłosz nie mieści się w schematach...

- Jeżeli uznać za tezę przewodnią, że Miłosz stoi poza obrębem i poza wszelkimi rubrykami, to trzeba dodać, że również w poezji bardzo wyraźnie przełamuje wszelkie konwencje. Stąd np. w ostatnim tomie jego esejów znajdują się obok siebie wiersze, archiwalia, proza dokumentalna i dyskursywna. Jest to próba przełamania wszelkich gatunkowych barier. Postawa swobody pisarskiej panuje też w jego tomach eseistycznych. W tym zakresie powraca do typu wypowiedzi, jakimi byłyby miscellanea w okresie romantyzmu. Jego **Ogród nauk** jest właśnie takim tomem o tytule nawiązującym do bogactwa barokowej wypowiedzi. Chociaż Miłosz podkreśla, że jest poetą i tylko poetą, eseistyka jego stanowi ważny, bogaty myślowo dział w jego twórczości. Jest to świadectwo jego refleksji, coś w rodzaju dziennika intelektualnego; spotykamy tu fragmenty autobiograficzne, swobodne, nie podlegające żelaznej dyscyplinie.

- Jak można ocenić działalność Miłosza na polu popularyzacji polskiej literatury?

- Nie zdajemy sobie jeszcze w pełni sprawy jak wiele Miłosz zrobił dla kultury polskiej za granicą, zwłaszcza w kręgu języka angielskiego w Ameryce. Jego **Historia literatury polskiej** w języku angielskim jest bardzo cenną prezentacją polskiej poezji. W części dotyczącej dawnej literatury jest to praca raczej kompilacyjna, ale w odniesieniu do czasów współczesnych oceny autora mają wartość odkrywczą. Sam przeżył Skamandra, Awangardę Krakowską i inne kierunki. Wydana przez niego **Antologia poezji polskiej powojennej** (ukazały się już dwa wydania), zwróciła uwagę na literaturę polską w ogóle. Jego **Historia literatury polskiej** zawiera jednocześnie wybór poezji. Ważne też, że Miłosz otwiera drogę mniej znanym, a bardzo wysokiej rangi poetom. Spośród współczesnych poetów polskich ceni najwyżej Herberta, którego tomik wierszy przetłumaczył na język angielski w 1963 r. Nagrał, a następnie wydał w dwu tomach pamiętniki Aleksandra Wata.

- Powiedziała Pani! Profesor, że Miłosz należy do poetów bardzo zdyscyplinowanych...

- Myślę, że odpowiedzialność, wręcz żelazną dyscyplinę, obowiązkowość, poeta wyniósł z domu rodzinnego, to znamienne dla naszego pokolenia kresowiaków. Z tej wewnętrznej dyscypliny wynika też fakt, że po 60 roku życia nauczył się greki i hebrajskiego.

- Poezja Miłosza jest mało znana. Przez 30 lat nie ukazywały się tomy jego poezji i prozy w kraju. Wyjątkiem jest polonistyka na KUL, gdzie żaden rocznik polonistów nie opuścił studiów bez poznania twórczości Miłosza. Zresztą nie tylko na seminariach Pani Profesor studenci poznawali poezję ubiegłorocznego laureata Nagrody Nobla. Obecnie pojawiają się liczne już wydania dzieł Miłosza. Do poety też zwrócono się a prośbą o motto do pomnika poświęconego zamordowanym stoczniovcowcom w 1970 r.

- To naprawdę zdumiewające i wzruszające akcenty społecznego zapotrzebowania na prawdziwą poezję, świadectwo autentycznego głodu. Wydaje się, że Miłosz jest tak nam potrzebny, gdyż poezja jego wyraża całą złożoną rzeczywistość człowieka w jej najwyższych rejestrach.

Notował:

AL LESZEK GZELLA